

15 listopada 2007



Fundusze unijne dla samorządów 2007 - 2013: szansa i wyzwanie

Sukces w wyścigu o środki z Unii Europejskiej zależy przede wszystkim od wiedzy samorządowców - uważa Marek Szczepański, zastępca prezesa firmy PSDB sp. z o.o. (grupa White Young Green), specjalizującej się w doradztwie i szkoleniach specjalistycznych związanych z funduszami Unii.

Informacje o skali środków, które Polska może otrzymać w latach 2007 - 2013 w ramach polityki spójności Unii Europejskiej - ponad 67 mld euro z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności - oraz doświadczenia z wdrażania programów operacyjnych w latach 2004 - 2006 (zwłaszcza Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego) mocno rozbudziły oczekiwania samorządów na możliwość dofinansowania przedsięwzięć ważnych dla społeczności lokalnych. Zdecydowana większość gmin i powiatów korzystała już ze środków unijnych (pomocowych, np. Phare czy SAPARD czy strukturalnych - dostępnych po przystąpieniu Polski do Unii), władze zaś pozostałych samorządów musiały często tłumaczyć się przed wyborcami z braku efektywności w ubieganiu się o te środki.

Oczekiwania w pełni uzasadnione

Oczekiwania samorządów są w pełni uzasadnione. Znaczna część ze wspomnianej kwoty ponad 67 mld euro trafi do samorządów terytorialnych na finansowanie infrastruktury transportowej (np. budowa i modernizacja dróg) i ochrony środowiska (sieć wodociągowa i kanalizacyjna, oczyszczalnie ścieków), rozwój turystyki i kultury, infrastrukturę społeczną (szkoły, baseny, szpitale, domy kultury), wspieranie przedsiębiorczości (uzbrajanie terenów, tworzenie inkubatorów przedsiębiorczości itp.), poprawę poziomu edukacji dla dzieci i dorosłych (finansowanie zajęć dodatkowych, tworzenie pracowni internetowych) oraz aktywną walkę z bezrobociem.

Sporo zmian

Dla rozpoczęcia starań o te środki niezbędna jest przede wszystkim znajomość nowych zasad uruchamiania środków z Unii; zmieniły się m.in. układ źródeł finansowania i instytucji przyznających dofinansowanie; nazwy i struktura kluczowych dokumentów, typy projektów i tzw. zasady kwalifikowalności wydatków.

Fundusze dla samorządów będą dostępne przede wszystkim w ramach regionalnych programów operacyjnych (za realizację których będą odpowiadały samorzady wojewódzkie) oraz krajowych programów operacyjnych: „Infrastruktura i środowisko”, „Innowacyjna gospodarka”, „Kapitał ludzki”, „Rozwój Polski wschodniej” oraz programów współpracy transgranicznej.

Na mapie podmiotów zaangażowanych w wydatkowanie środków z Unii pojawiły się nowe nazwy instytucji: certyfikująca, audytowa czy pośrednicząca II stopnia, zwiększyła się zdecydowanie (kosztem wojewodów) rola zarządów województw. Zmieniły się nazwy dokumentów ważnych dla beneficjentów: zamiast „Uzupełnienia programu” będziemy mieli do czynienia ze „Szczegółowym opisem priorytetów programu operacyjnego”; nowe są wzory wniosków o dofinansowanie, umów i sprawozdań.

Widać zatem, że nawet ci samorządowcy, którzy z sukcesem ubiegali się już o środki z Unii, muszą rozszerzyć i uaktualnić swoją wiedzę.

Wyścig się zaczął

Duża część samorządów ma już przygotowane projekty inwestycyjne, może też zapewnić niezbędny wkład własny - samorzady te oczekują na faktyczne uruchomienie funduszy z Unii. Wszystko jednak wskazuje, że na te środki samorządom przyjdzie jeszcze trochę poczekać. Dla ogłoszenia konkursów, a potem wyboru projektów, podpisania umów i refundacji poniesionych wydatków niezbędne jest między innymi: przygotowanie i zatwierdzenie odpowiednich dokumentów (program operacyjny, szczegółowy opis priorytetów, kryteria wyboru projektów czy wzór wniosku i umowy) oraz odpowiednie przygotowanie instytucji na poziomie centralnym i regionalnym - muszą one dysponować procedurami, przeszkolonymi kadrami, czy wreszcie lokalami i sprzętem biurowym.

Wiele osób zżyma się na rosnącą liczbę urzędników, należy mieć jednak świadomość, że do wykorzystania środków z Unii trzeba zapewnić standardy określone dla całej Wspólnoty. Wszystko wskazuje na to, iż nabory wniosków mogą rozpocząć się na przełomie tego i przyszłego roku, zapewne jednak nie stanie się to równoległe we wszystkich województwach (już teraz widać prymusów i tych pozostałych...).

Już dzisiaj, obserwując skalę potrzeb i skuteczność samorządów w ubieganiu się o środki z Unii, można z dużym prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) stwierdzić, że nawet tak znaczne środki przyznane Polsce nie wystarczą na sfinansowanie wszystkich planowanych projektów. Wyścig o środki nie tylko się już rozpoczął, ale stale nabiera tempa. Sukces w tym wyścigu zależy od wiedzy - i to do jej zdobywania warto samorzady zachęcić.

Źródło : www.rp.pl